

Zakaz gromadzenia informacji o zanieczyszczeniach

3 stycznia 2016

W amerykańskim stanie Wyoming, wraz z nastaniem nowego roku, w życie weszła Uchwała Senacka nr 12, która zawiera m.in. zakaz gromadzenia przez obywateli jakichkolwiek informacji dotyczących zanieczyszczeń na terenie innym niż obszar, do którego dana osoba ma prawny tytuł własności. Zakaz ten obejmuje nie tylko czyjeś inne mienie prywatne, ale również terenów publicznych – miejskich, stanowych i federalnych.

W uchwale czytamy m.in., iż zakazane jest “pobieranie próbek, zbieranie, gromadzenie lub fotografowanie jak również przechowywanie w jakikolwiek sposób jakichkolwiek informacji, w jakiegokolwiek formie z jakiegokolwiek otwartej przestrzeni”.

Oznacza to ni mniej, ni więcej jak karę za wykonanie np. zdjęcia zniszczonego lub przepełnionego śmietnika ulicznego. Może to kosztować potencjalnych „nadgorliwych” nawet 5 tys. dolarów albo rok pozbawienia wolności.

Aktywiści organizacji ekologicznych nie mają wątpliwości – to kolejny ukłon władz Wyoming w stronę wielkiego biznesu, który powoduje coraz większe zanieczyszczenia. Protestują także ośrodki broniące praw człowieka. Niestety, w USA ich głos jest prawie niesłyszalny.

Justin Pidot, naukowiec z Denver Sturm Collage of Law cytowany przez amerykański portal „Think Progress” nie pozostawia żadnych wątpliwości: „To kolejna już, niestety skuteczna, próba lobbingu przeciw elementarnym obywatelskim prawom w USA, zwłaszcza w regionie środkowego-zachodu. Mamy teraz kuriozalne prawo, z którego wynika, że nie można faktycznie monitorować zanieczyszczeń i zgłaszać faktu ich istnienia. To po prostu absurdalne. Nie mam słów” – komentuje Pidot.

Źródło: Strajk.eu